

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń

Strona 1/2, 60 zł., 1/4, 40 zł., 1/8, 22 zł.,  
1/16, 12 zł., 1/32, 8 zł., 1/64, 5 zł.,  
Nekrologi i ogłoszenia wiersz  
lub przed tekstem o 100% drożej.  
Drobno po 10 groszy za wyraz.  
Przy kilkakrotnym umieszczeniu  
odpowiedni rabat.

## W hołdzie Henrykowi Sienkiewiczowi.

(Z własnych wrażeń.)

Ostatnim etapem tryumfalnego pochodu żałobnego poprzez Szwajcarię, Austrię, Czecho-Słowację i Polskę — było złożenie hołdu drogim szczątkom Wielkiego Pisarza i Patrioty przez stolicę Polski, przez Jej serce — Warszawę, która w dniu 26 października 1924 r. godnie przyjęła i uczciła pamięć Tego, który w swych dziełach, pisanych „ku pokrzepieniu serc” w czasach niewoli, uczył nas kochać Ojczyznę naszą, wskazywał drogi i podtrzymywał ducha narodowego przez ukazywanie Narodowi jasnych kart naszej niepodległej Rzeczypospolitej.

Cała niemal Warszawa, starzy i młodzi, setki delegacji z całego kraju zgodnie łączyły się w hołdzie, składanym szczątkom Króla - Ducha Polski. Wszystkie domy i kamienice, balkony, okna i wystawy sklepowe przystrojone odświętnie we flagi narodowe i portrety Sienkiewicza; lampy uliczne przykryte krepą; ulice, jak: Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krak. Przedmieście i przyległe do nich, wypełnione po brzegi morzem narodu, oddającego ostatni hołd Wielkiemu Mistrzowi Słowa pisanego. Ta powaga tłumów, skupienie i smutek jakiś nadawały niezwykły urok tej olbrzymiej w swych rozmiarach manifestacji narodowej, w takim stopniu jeszcze nie widzianej dotychczas nigdzie w kraju.

Tak Polski Naród umie i potrafi uczcić zasługi Wielkiego Budziciela, który żył, pracował i cały oddał się Ojczyźnie.

Ta trumna, przykryta sztandarem z białym orłem, i ci księża i delegacje to nie kondukt żałobny — lecz niebываłych rozmiarów manifestacja narodowa, manifestacja uczuć, pragnień i marzeń narodu Polskiego, który budzony z letargu przez pióro Wielkiego Pisarza, składał Mu nieśmiertelny wieniec ze swych uczuć wdzięczności niezapomnianej i czci po wieczne czasy.

Powitane podniosłem przemówieniem p. marszałka Senatu, W. Trąpczyńskiego, drogie zwłoki wielkiego obywatela przeniesione zostały z dworca kolejowego na karawan, zaprzężony wszeźd karych koni, poprzedzany przez wojska, delegacje Zw. Lud. Nar. i inne — z wieńcami oraz duchowieństwo, a włąci: alumnów seminarjum, księży, kanoników, prałatów we fioletach z J. J. E. E. ks. kardynałem Kakowakim, arcybiskupem Teodorowiczem i Roppem, biskupami połowym Gallem i biskupem podlaskim Przeździeckim na czele. Karawan otoczony przez szwoleżerów na koniach, sokółków i górników w swych strojach barwnych.

Tuż za trumną postępowała najhłiszsza rodzina, a za nią marszałkowie Trąpczyński i Rataj. Rząd z prezesem Wł. Grabskim na czele, dyplomaci zagraniczni, sąd najwyższy, trybunał administracyjny, najwyższa Izba Kontroli państwa, sejm i senat, generałcja, akademie umiejętności, senat akademicki w togach, towarzystwa literackie, magistrat warszawski, rada miejska warszawska, kler, zakony i niezliczone delegacje z całego kraju w strojach barwnych ludowych, a dalej nieprzeliczona ilość wieńców od różnych osób, instytucyj i towarzystw, a między innymi — wieniec z Woli Okrzejskiej z napisem: „Synowi Ziemi Żukowakiej” — oraz olbrzymi wieniec wspólny od 5-ciu organizacyj literacko-dziennikarskich.

Pochód żałobny zamykała baterja artylerji.

Na Nowym Świacie i Krak. Przedmieściu utworzyły szpaler szkoły, seminarja, gimnazja, związki nauczycielskie, organizacje kupieckie, weterani 63 r., technicy, kolejarze, stowarzyszenia rolniczo-ziemiańskie, instytucje społeczne, organizacje kobiece, lekarze, adwokaci, sędziowie i inne związki zawodowe, korporacje studenckie i t. d.

Przed pomnikiem Mickiewicza karawan zatrzymano i tutaj p. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, z którego kilka urywków podajemy:

„Henryku Sienkiewicz!

„Rzeczpospolita, cała i wolna, nikomu oprócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W triumfie

„wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczystej ziemi, a duch Twój budzący Polaków nie utracił promienistej siły, jesteś i będziesz, wśród nas wieszczem majestatu Polski i służby dla niej”.  
 „...Byłeś wielkim artystą i rozślawiłeś imię Polski po świecie... Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną... Szerzyłeś pogodę i optymizm... ...Krzepiłeś znękanie i wątplące serca słodyczą... Hartowałeś w nas wolę, miłość Ojczyzny i męstwo. Za to hołd Ci składamy.  
 „...Dalesz nam drogowskazy ku temu, co jest obowiązkiem, dobrem i pięknem, łączą się też dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej Polski—Bogarodzicy”.

Po tych słowach Prezydenta orkiestra i chór zaintonowały hymn staropolski „Bogarodzica Dzie-wica”... wojsko sprezentowało broń.

Następnie ruszył pochód dalej, aby w archikatedrze złożyć na katafalku trumnę ze zwłokami H. Sienkiewicza. W archikatedrze odprawiono krótkie modły, na czym zakończył się ceremonjał pogrzebowy. Wartę honorową przy trumnie pełnili przez całą noc oddziały wojska.

Wieczorem w Ratuszu odbyła się uroczysta akademja pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego, w której wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, sejmu i senatu, rządu, sztuki, nauki, oraz delegaci stowarzyszeń ze stolicy i całego kraju.

Nazajutrz w poniedziałek w archikatedrze po uroczystym nabożeństwie żałobnym, odprawionem przez prymasa Polski, Kardynała Dalbora, przy uczestnictwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i dyplomatów wszystkich krajów, po niezwykle pięknym kazaniu, wygłoszonym przez jednego z najlepszych dziś kaznodziej polskich, ks. prof. Szlagowskiego, oraz po odprawieniu modłów i odśpiewaniu psalmów, zniesiono trumnę do krypty na wieczny odpoczynek, który racz Mu dać Panie!

P. R.

## Czasy i ludzie.

(Ciąg dalszy)

Ze nieznaną spraw u nas jest większa, niż gdzieindziej, nic w tem dziwnego. Nie pisaliśmy praw, nie układaliśmy sami warunków życia społecznego, nie budowaliśmy swego wewnętrznego ustroju, a nawet w znacznej części obecnej Polski nie było samorządu — tej pierwszej i zresztą najlepszej szkoły społeczno-politycznego działania. Ale dziś na karb tych, nie z naszej winy powstałych braków, kładzie się bardzo wiele błędów popełnionych z własnej winy.

W poprzednich już artykułach pisałem o doświadczeniu jako rzeczy koniecznej do sprawowania władzy w Sejmie, czy Rządzie, czy na ważniejszym Urzędzie. Czyż nie jest winą tych wszystkich, którzy doświadczenia nie mają i znajomości spraw omawianych w Sejmie nie posiadają, że się skwapliwie do tych stanowisk pchają? Czyż to nie jest grzechem przeciwko społeczeństwu swojemu rozstrzygać tam sprawy ważne nie według swego własnego rozumu lub sumienia ale według

tego, jak mi się zdaje, jak mi kto inny wytłómaczył lub namówił? Dziwnem jest wiele z tego co się na świecie dzieje! Uczniowi nie wolno przejść z klasy do klasy bez egzaminu. Musi on wykazać, że przedmioty, których uczył się w poprzedniej klasie, zna dobrze, aby został promowany do klasy następnej. Rzemieślnik musi terminować, rozmaici urzędnicy muszą aplikować, mówiąc po galicyjsku, a tymczasem poseł a często i minister jest odrazu upieczony, jakby to było możliwe, że się urodził z całym zasobem mądrości, jaka mu jest potrzebna. Gdyby tak spróbować i zaprowadzić egzamin z tych, choćby najważniejszych przedmiotów,\*) które na każdym kroku są potrzebne, jak się czytelnikom zdaje, ilu by posłów taki egzamin wytrzymało?

Otóż — mało kto z kandydatów na posłów i ministrów wymówił się od tego stanowiska, mało kto rzetelnie powiedział: „Dziękuję wam za zaufanie, jakie macie do mnie, ale nie czuję się na siłach do sprawowania tych prac, nie znam ich i obawiam się, czy sprostatam zadaniu”. Ale za to wszyscy pono obiecywali wyborcom złote góry — i w tem tkwi nasz własny grzech, nasza własna wina. Jest to bowiem niesumiennością — przyjmować obowiązki, o których z góry się wie, że się ich nie spełni należyście. W pierwszym Sejmie jeszcze było to poniekąd do wybaczenia. Jednym zdawało się, że to nic trudnego, drugim — że to mniej więcej to samo, co zebranie w gminie, inni zaś koniecznie chcieli mieć w Sejmie „swoich”. Mówiono między sobą, że inaczej to pańszczyznę zaprowadzą, podatki wszystkie na chłopów złożą, ale obecnie lub nawet po paru miesiącach pobytu w pierwszym Sejmie każdy poseł ucziwie mógł się przekonać, że Sejm to nie gmina a układanie Ustaw i podatków to rzecz tak trudna, że często nie wiedzieć, czy lepiej „tak”, czy też „nie” głosować, chcąc rzetelnie interesów swoich wyborców bronić.

A tymczasem, o ile pamiętam, przez cały czas trwania Sejmu poprzedniego i obecnego tylko jeden wypadek się zdarzył, że poseł złożył mandat, a do swoich kolegów, do wyborców i do marszałka Sejmu napisał: „Poselstwo nie dla mnie. We wsi, u siebie więcej się przydam ludziom a tutaj jestem do niczego”.

Z kandydatów na ministrów podobno nikt jeszcze od przyjęcia taki się nie wymówił. A tutaj sprawa jest jeszcze trudniejsza.

Rządzenie — to administrowanie krajem w powierzonej mi dziedzinie, baczenie, żeby nic z grosza publicznego się nie marnowało, żeby Ustawy były rzetelnie wykonywane i żeby cały powierzony mi sztab urzędników pracował gorliwie, sumiennie i ucziwie.

Otóż do pilnowania cudzej pracy trzeba jeszcze więcej doświadczenia i jeszcze większej znajomości, niż swojej własnej. Każdy rolnik rozumie, że w gospodarstwie najpewniejszy jestem dobrej roboty wtedy, jeśli ją mogę wykonać sam.

Parobka już muszę dopilnować i pokierować, a jeżeli muszę dobierać najemników, jeżeli mam

\*) Z prawa rzymskiego i administracyjnego, lub historii skarbowości.

więcej zajęć i interesów, to muszę nie tylko umieć dopilnować ale i plan robót układać. To samo i w ministerstwie, z tą tylko bardzo wielką różnicą, że w pierwszym wypadku pilnuję swego własnego interesu, w drugim państwowego interesu, państwowej kieszeni.

Jak się wam zdaje, szanowni czytelnicy, której kieszeni należy z większą troską i zapobiegliwością pilnować, swojej — czy państwowej? Wszyscy odpowiedzą, że państwowej — bo jest mi ona powierzona, jest u mnie jakby na przechowaniu i zmarnować mi jej niewolno. Zdawałoby się, że tak być powinno. A tymczasem jest odwrotnie. Naturalnie, że niedołęzni ludzie i swoje i cudze zmarnują. Ale przecież od początku istnienia naszego Państwa zmarnowano na niepotrzebne urzędy, na niepotrzebne wydatki, na rozmaite niezasłużone pomoce tyle tego krawo wypracowanego grosza polskiego — a przecież ani jeden urzędnik, ani jeden minister nie powstydział się tego marnotrawstwa, nie przyznał się do niemoralnego błędu! Również i Sejm nie pociągnął nikogo do odpowiedzialności. I prawdopodobnie nie pociągnie! Bo stworzony Trybunał Administracyjny może jak sąd ukarać, gdy się komu dowiedzie, że umyślnie coś sprzeniewierzył, z rozmysłu przyczynił szkodę skarbowi Państwa, ale nie może ukarać za gapiostwo, niedołęstwo, niezajomość, brak energii i brak silnej ręki, brak umiejętności wydawania rozkazów, jędrnych i wyraźnych poleceń.

Te wszystkie wady powodujące straty i przynoszące ubytek są skutkiem w prostej linii lekko-myślności, przyzwyczajenia, powiedziałbym, nawet zamiłowania do powierzchownego a niegruntownego poznawania i załatwiania spraw, czy to ważniejszych, czy też mniej ważnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*Seweryn Czetwertyński.*  
Poseł na sejm.

## Robota na Kresach.

Na naszych Kresach jest źle. Nie jest to wcale nowością dla nikogo, bo wszyscy o tem wiemy i ciągle o tem słyszymy i czytamy w gazetach.

Ale właśnie dlatego trzeba przypominać i ostrzegać o grożącym Polsce niebezpieczeństwie zupełnej utraty naszych Kresów i ich wynarodowienie na rzecz obcej a wrogiej nam dzisiejszej narodowości. Jest źle na Kresach, tak źle, że obciążeni własnymi kłopotami różnego rodzaju, w powodzi niedomagań codziennego życia, łatwo zapomniamy i spuszczaemy z oka i naszej uwagi sprawy pierwszorzędnej doniosłości i znaczenia. Obok ogólnie znanych wad i usterek administracji na Kresach, obok niskiego poziomu kulturalnego i gospodarczego, obok kłótni i waśni między narodami, zamieszkującymi Kresy, obok szalonej, wścieklej i nieprzebiegającej w środkach agitacji ciemnych elementów, podburzających Białorusinów i Ukraińców przeciw naszemu Rządowi, przeciw Polsce, główną niemal sprężyną w całej robocie zwróconej przeciw Polsce są posłowie z Klu-

bu białoruskiego, ukraińskiego, żydowskiego i... nieszety z Klubu polskiego „Wyzwolenie”. Taki poseł przyjeżdża do pierwszej lepszej miejscowości, zwołuje wiec i przemawia do zebranych. A jak przemawia i jak „uczy” lud ciemny? — posłuchajmy, co piszą inne gazety.

Oto „Dziennik Wileński” pisze, że przed 2 tygodniami w miejscowości Szczuczyn, w Nowogródzkiem, urządził wiec poseł Ballin, dawny członek klubu „Wyzwolenie”, a obecnie członek klubu Białoruskiego, ten sam, którego mieliśmy przyjemność widzieć i słyszeć u nas w Białej Podl. przed kilku miesiącami jeszcze jako „Wyzwoleńca”. Znamy wystąpienia i mowy posła Ballina. Ale jego przemówienie w Szczuczynie przechodził już wszelką granicę „nietykalności poselskiej” i zakrawa wprost na drwiny z zdrowego rozsądku. Przedewszystkiem w ordynarny nie licujący z godnością posła sposób napadł na Rząd za to, że dla ochrony ludności i jej interesów, dla obrony Kresów przed bandami grabieżców i zbrojów, powziął szereg postanowień między innymi, wysłał wojskowego Korpusu Granicznego. Nazwał to stanem wyjątkowym, za pomocą którego Rząd Polski chce rządzić na Kresach i bić ludność nahajkami, jak za carskich czasów.

Mówił, że Rząd Polski dlatego osadza na Kresach polskich osadników, aby wydzierać ziemię ludności ukraińskiej i białoruskiej. Samych zaś osadników nazwał „Antkami” i bandą żebraków, żerujących na tamtejszej ludności.

A co już najgłośniejsze to, że Ballin jawnie i otwarcie wzywał ludność do zbrojenia się i gotowości do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce skoro będzie dane odpowiednie hasło przez wodzów tej ludności.

Jest to tak straszne i smutne zarazem, że wprost wierzyć się nie chce, aby poseł do Polskiego Sejmu, jedzący polski chleb i korzystający z ochrony polskich praw i ustaw, śmiał w tak nieszetychany i bezczelny sposób prowokować nas i jawnie i bezkarnie wzywać do buntu i powstania.

Jedną drogą i zabezpieczeniem przed tego rodzaju antypolskimi występami posłów jest ograniczenie nietykalności i uchylenie bezkarności posłów za działalność poza Sejmem, czego szereg klubów sejmowych jak Zw. Lud.-Nar., Chrz. Str. Nar., Chrz. Dem., „Piast” i inne, wyraźnie w swoich uchwałach się domagają.

Ukrócenie bezkarności takich Ballinów i je-mu podobnych jest głównym zabezpieczeniem Kresów przed zbrodniczą agitacją wywrotową, a właściwym miejscem dla tych panów musi być... kryminał — nie Sejm.

P. R.

## Spółczeństwo strażakowi.

(Dokończenie).

To też na barkach zarządów straży, a również i związków straży pożarnych spoczywa troska, aby nie było u nas gminy, któreby nie prelimitowała w swym budżecie odpowiednich sum na cele walki z klęską ogniową, a mianowicie: 1) dla straży już istniejących 2) na zakładanie nowych straży.

Ochotnicze straż pożarne są placówkami samopomocy obywatelskiej na wypadek pożaru. Strażak ochotnik częstokroć życie swe naraża ofiarnie w obronie mienia narodowego, jak również poświęca swój czas i pracę bezinteresownej służbie obywatelskiej.

Dlatego też społeczeństwo winno popierać materialnie straż pożarne, które tak są potrzebne w naszym kraju, bo przeszło 80% budowli jest łatwopalnych. Nie powinniśmy dać się opanować w tym wypadku egoizmowi, gdy przyjdzie dać pewną kwotę na straż pożarną; winna kierować nami wzajemna samopomoc i solidarność społeczna. Pożar jest przecież klęską społeczną, która wyrządza kolosalne szkody społeczeństwu; nie powinniśmy więc żałować pieniędzy, a gdy każdy z nas da po parę nawet złotych „to ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka”.

Z funduszków tych można będzie udzielać za pomocą strażom pożarnym.

W dobie obecnej społeczeństwo jest ogromnie zmaterializowane; każdy troszczy się jedynie o siebie, a o bliźnim zapomina.

Na organizację pożarnictwa nie powinniśmy żałować pieniędzy, bo jeśli cię, bracie, dotknie pożar, z dymem pójdzie całe twe mienie.

Spieszmy więc wszyscy przyjść z pomocą materialną naszym strażom pożarnym; zblorowym wysiłkiem będziemy mogli podnieść nasze pożarnictwo na wyższy poziom, jak również powiększyć ilość straż pożarnych; ażebyśmy w przyszłości mogli dorównać naszym sąsiadom z Zachodu; takie Czechy na przykład posiadają tak rozgałęzioną sieć straż pożarnych, iż na każde 1100 mieszkańców i na 8 1/2 km. kw. przestrzeni wypadła tam jedna straż.

Musimy otrząsnąć się z obojętności i przystąpić do organizowania straż pożarnych.

A ponieważ podstawą wszelkiej organizacji, jak i tej jest pieniądź, więc społeczeństwo oceniając doniosłość straż pożarnych, winno przyjść z pomocą materialną.

*Piotr Łomakin.*

## NA GMINĘ POLSKĄ — NA DOM POLSKI w GDAŃSKU.

Stare są nasze marzenia! Nigdy też nie zaniebawiane! A jeśli przedwojenne wysiłki Polonii Gdańskiej długo spełzały na niczem, to nie u niej winy szukać należy. W zbożnej naszej pracy wspólnej wytycznią były nam słowa Wieszczki naszego Adama Mickiewicza; mówiące o siłach ludzkich, o zamiarach szczytnych, były nam katechizmem, wiary naszej artykułami i tak wśród znojów i trudów, nie upadając na duchu, dziś, po lat szeregu, zyskałszy wreszcie upragnione schronisko, mamy

### DOM POLSKI w GDAŃSKU,

Mamy Dom, lecz równocześnie piętrzą się dawne potrzeby ludności miasta naszego. Poszczereń nam los stawiać krok pierwszy, szczęśliwy. Tem samem jednak stanęliśmy przed dalszym ogromem zadania; na które sił własnych nie starczy, o ile od Was Rodacy; nie zyskamy pomocy.

Do polskiego więc zwracamy się społeczeństwa. Niechaj sobie uprzytomni, że niemal z każdego zaułka w Gdańsku spoziera gwałtowna potrzeba ubóstwa polskiego. Nie starczą nam więc gołe, chociaż szczęśliwie zdobyte mury Domu Polskiego. Nam potrzeba ofiar chętnych, ażeby przy ich pomocy dotrzeć do raz wytkniętego celu.

Wszystkimi temi przyczynami zniewoleni jesteśmy u Was szukać poparcia materialnego.

Niżej podpisana, świeżo sądownie zarejestrowana „Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku” gwarantuje, że pieniądź złożony nie pójdzie na marne. Niechaj więc każdy Polak pamięta o potrzebach ubożego polskiego społeczeństwa gdańskiego, przyczyniając się, aby płynęły jaknajhojniejsze ofiary

## NA GMINĘ POLSKĄ — NA DOM POLSKI w GDAŃSKU!

Składki kierować należy pod adresem:

Administracja „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk  
— Danzig, Postschlusssfach 74.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka. Tow. Akc., Oddział  
Gdański, Gdańsk — Danzig, Hundegasse № 85.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### Praktyczne rady i wskazówki.

**Zachowanie świeżej kapusty na zimę.**  
W końcu października lub początku listopada wykopać z gruntu średnie ściśle głowy razem z korzeniami, obierając je z wierzchnich liści. Wykopać rów głęboki około 1/2 mtr. w miejscu suchem, najlepiej piaszczystym i poukładać w nim kapustę główkami na dół, żeby się z sobą nie stykały i przysypać na 15 cm. ziemią suchą przebraną z wszelkich nieczystości i często łatwo gnijących. Na tę warstwę kładź wykopaną z rowu ziemię, a gdy mrozy nastaną, przykryć rów liśćmi. Wykopywać kapustę do użytku można podczas mrozów — należy tylko po wybraniu potrzebnych główek rów starannie zasypać.

Główki takie będą czerstwe i smaczne i przetrzymać tak można je do wiosny. Można także układać na półkach w suchej piwnicy, obierając raz na tydzień gnijące liście wierzchnie, będą się trzymać do Nowego Roku jak najlepiej; jeszcze dłużej gdy wykopane z korzeniami główki kapusty wieszać na sznurach w piwnicy.

**Jak zabezpieczyć od pleśni przetwory owocowe.** W sprawie tej podaje „Sad i Pasteka” następujące porady. Do wszelkich przetworów takich jak: sok, marmolada, powidła używa się owoców dojrzałych, gdyż są słodsze i mniej cukru potrzebują; na suszenie używa się owoców spadłych lecz również dojrzałych, odpadki zaś owocowe można użyć na ocet. Marmolady należy gotować po mału i często mieszać, żeby się nie przypalily, ciepłe jeszcze składać do słoików, najlepiej kamiennych lub glinianych i wstawić do pieca po chlebie, żeby się z wierzchu zapiekły; utworzona skorupa chroni przed pleśnią.

Można również konserwować, powidła, marmolady, konfitury i kompoty za pomocą środków

chemicznych: kwasu salicylowego, kwasu benzoowego i benzoanu sodu; do konserwowania kwasy produktów można użyć także salicylanu sodu. Kwasu salicylowego bierze się na 1 kg. miazgi owocowej lub soku 1,5 gr., salicylanu sodu 1,8 gr. Kwas benzoowy znajduje się w handlu pod postacią białego proszku lub podłużnych białych kryształków, na 1 kg. przetworu owocowego wystarczy 0,5 do 0,8 gr. na tę samą ilość przetworu. Wszystkie te preparaty daje się do gotowego ciepłego leczniczo gorącego przetworu, rozpuszczone w wodzie lub jeszcze lepiej w spirytusie, w którym się łatwiej rozpuszczają. Do zawiązywania słoje dobrze jest użyć, napojonego roztworem jednego z wyżej wymienionych preparatów papieru, którym albo obwiązuje się słoje albo też krążek nakłada na powierzchnię przetworu w słoju. Powyższe sposoby zabezpieczają przetwory owocowe od pleśni lub przerywają proces fermentacji, niezależnie od tego czy się znajduje tam cukier czy nie.

„Gaz. Gosp.”

## Raptularzyk dziejowy.

Listopad.

1. XI 1806 r. Tworzenie pułków przez Dąbrowskiego.

Cesarz Francji Napoleon I. pobit Prusaków pod Jeną i tryumfalnie wszedł do Berlina. Tam zaważwał generała Henryka Dąbrowskiego i polecił mu tworzenie wojska. Zapisał ogarnął Polaków w nadziei rychłego wskrzeszenia Polski. „Mężowie, starcy i niedorosłki, panowie, szlachta, mieszczanie i kmiecie, wszyscy hurmem cisną się do szeregów”. Stworzona przez Józefa Włobickiego pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” zabrzmiała radośnie na ustach wszystkich. Jak mówi poeta: Przeleciała piosnka góry, przeleciała morza, Zaświtała w ziemi polskiej jak nadziei zorza.

3. XI 1761 r. Porwanie Stanisława Augusta.

Gwałt popełniony przez posła carcy rosyjskiej Katarzyny II—Repnina na senatorach w Warszawie, wywiezienie ich do Kaługi, oraz ciężkie zniewagi i krzywdy wyrządzane stale wzburzyły naród. Garść drobnej szlachty, na czele której stanął biskup kamieniecki Krasieński, oraz Józef Puławski z trzema synami zawiązała Konfederację w Borze nad Dniestrem 1768 r. Celem jej było otrząśnięcie się z przemocy moskiewskiej. Walka nierówna z potężnym wrogiem trwała 4 lata. Bohaterami jej byli: Kazimierz Puławski, kozak Sawa Caliński i inni. Duchowym przywódcą ksiądz Marek Jandołowicz. Paru konfederatów powzięło myśl wprowadzenia króla do obozu i traf zrzucił, że jadącego w karetce króla wieczorem wprowadzono. Konfederat Kuźma, poruszony wymową króla, dopomógł mu powrócić do stolicy, zatrzwoniony losem pomazańca Bożego. Sąd—mimo prośby króla—ukarał śmiercią Strawińskiego za znieważenie majestatu królewskiego. Powieść Rzewuskiego „Listopad” barwnie opowiada te dzieje.

4. XI 1794 r. Rzeź Pragi.

Przegrana pod Maciejowicami i wzięcie do niewoli Kościuszki rozstrzygnęło los powstania.

Suworów nadciągnął pod Warszawę. Mężny i zdolny generał Jakób Jasiński wraz z Korsakiem walczył na okopach Pragi, ginąc, broniąc jej. Dzięki Suworów żołdactwu swemu wyjął nieszczęśliwe miasto na rzeź, ginie bezbronnych przeszło 12 tysięcy. Okropny dzień ten okrył współczesnych na długo żałobą. Karol Prozor, obożny litewski, rocznicę dnia tego spędzał zamknięty, pogrążony w bolesnym rozpamiętywaniu.

I my w tym roku święcić będziemy tę rocznicę, Jasiński i Korsak uczczeni zostaną pomnikami.

M. Wiszkieł.

## Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

2 listopada	— Jerzego B. M.	— Niedziela.
3	— Dzień Zad. Huberta B.	— poniedziałek
4	— Karola Borom.	— wtorek
5	— Zachariasza	— środa
6	— Leonarda W.	— czwartek
7	— Nikandra M.	— piątek
8	— Gotfryda B. M.	— sobota

Uroczystości Sienkiewiczowskie w Białej Podl.

Miasto nasze a z niem cały powiat godnie uczcił pamięć Henryka Sienkiewicza. Wyłoniony specjalny komitet, złożony z najpoważniejszych przedstawicieli społeczeństwa białackiego zczasu przygotował prace i odbył program uroczystości.

A więc przedewszystkiem w niedziele dn. 26 października b. r. po sumie w sali kinoteatru „Miraż” odbył się — „Uroczysty Poranek” ku czci Henryka Sienkiewicza.

Na program „Poranku” słożyły się:

Odczyt prof. Maślaka, deklamacja p. M. Kokularówny, odczytanie „Pogrzebu Król. Jadwigi” przez p. M. Kaluszyńską, odśpiewanie i odegranie odpowiednich do chwili pleśni i hymnów narodowych przez chór gimnazjalny pod batutą p. prof. Świątłowskiego oraz przez orkiestrę 34 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Stoczewskiego, wreszcie na zakończenie — żywy obraz p. t. „Sabałowa bajka”, urządzony przez p. Łodziaka.

Sala kina przepelniona była tak, że pomieścić nie mogła publiczności, z której około 300 osób z braku miejsca musiało powrócić do domu.

Odczyt p. prof. Maślaka, niezwykle opracowany a podniosły i wzruszający, poruszył do żywego zebraną publiczność, która niemilkącymi oklaskami wyrażała p. profesorowi swe podziękowanie.

Dobrze deklamowała p. Kokularówna jak również i p. Kaluszyńska odczytała z „Krzyżaków” opis pogrzebu Król. Jadwigi.

Chór gimnazjalny wywiązał się doskonale ze swego zadania, o orkiestrę zaś 34 p. p. nie potrzebujemy pisać, gdyż ma swoją dobrą i ustaloną sławę.

Nazajutrz w poniedziałek 27 października b. r. w kościele parafjalnym odbyła się nabożeństwo żałobne za duszę p. Henryka Sienkiewicza. Na nabożeństwie była cała inteligencja białacka, urzędy, instytucje i stowarzyszenia, jak nigdy dotychczas, to też kościół był przepelniony.

Mszę św. jak również i kazanie odprawił ks. prałat Romanowski.

W swem niezmiernie podniosłym przedślicznym i głęboko ujętym kazaniu ks. prałat Romanowski podniósł niezwykle znaczenie i zasługi, jakie dla całego naszego narodu ma Henryk Sienkiewicz.

Sienkiewicz dał Polsce takie postaci, jak Skrzetuski, Podbielęta, Wołodyjowski, Kmicic, ks. Kordecki, postaci ze spisu, które ukochały Boga i Ojczyznę więcej, niż jak Wołodyjowski swoją dzławeczkę — Basię. Na tych postaciach Sienkiewicz wskazywał nam, jakimi być powinniśmy. On nas uczył, budował, przysposabiał do życia, pokrzepiał i umacniał.

Wreszcie kasnodzieje, podnosząc dzisiejszy upadek modlitwy w Narodzie i fakt odarcia w wojsku sztandarów polskich z wizerunków Boga Rodzicy, w uniesieniu woła: „Wstań, Wielki Hetmanie Narodu, i zbierz Twe mężne hufce, bo nieprzyjaciel blisko, broń Twego Działdztwa — Polski która, mając Jutrzenkę — Częstochowę, nie dopuści do upadku ducha religijnego i wiary w Narodzie Polskim”.

Podniosła i z wielkiem uczuciem wygłoszone kazanie ogromne wywarło wrażenie na słuchaczach, z których niejednemu spłynęła po policzkach duma czysta łza i spadła do ogólnej urny tego żalu i smutku, jaki napelniał i napelnia dusze Narodu po stracie Wielkiego Pisarza Polskiego.

Następnego dnia we wtorek również w kinie „Miraż” odbył się specjalnie dla tej garnizonu wojskowego odczyt, na którym było obecnych przeszło 800 żołnierzy.

## Komunikaty.

### Zlecenia pocztowe.

Na mocy rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9-go października 1924 roku L. 22 12/6 G. D. P. i V. z dniem 1-go listopada 1924 r. zostaną w obrocie pocztowym wprowadzone zlecenia pocztowe, przeznaczone do ściągania prywatnych roszczeń pieniężnych za pośrednictwem Poczty.

Zlecenia te będą dwójakiego rodzaju: listy i kartki zleceniowe. Wysokość kwoty jaką nadawca porucza Poczcie do ściągnięcia nie może przekroczyć przy listach sumy zł. 1,000, — przy kartce 100 zł. w wypadku tylko o ile nadawca żądać będzie przekazania pobranych przez Poczcie pieniędzy przez rachunek PKO wówczas suma jednego zlecenia może być do 10,000 zł.

Przedmiotem listów zleconych mogą być weksle, kwity, rachunki, zobowiązania płatnicze, kupony %% i dywidendowe, kolejowe listy przewozowe oraz wszelkie dokumenty handlowe i wartościowe, które muszą być dołączone do listu zleconego i zapisane w wykazie zleceniowym, które stanowić będą dokument wierzytelnościowy, a przy kartkach zleceniowych załączenie dokumentów wierzytelnościowych nie potrzebne. Przy przesyłaniu weksli nadawca może żądać od Poczty w swoim zleceniu sporządzenia protestu notarialnego w razie nie uiszczenia sumy w terminie przez wystawcę.

Opłata pocztowa wynosić będzie: za zlecenie do 1,000 zł. (porto jak za przekaz zwykły) ponad 1,000 zł. opłata ta wyniesie za każde dalsze 500 zł. po 50 groszy. Oprócz tego za przesyłkę zlecenia pobrane będą opłaty jak za list polecony i manipulacyjne 20 groszy.

Obrót za pomocą tych zleceń rozumieć należy tylko wewnętrzny.

Białe Podlaska, dnia 23/10 1924 roku.

Naczelnik Urzędu.

## Od Redakcji.

Z braku miejsca sprawozdanie z IV-go Kongresu Wszepolskiego w Warszawie w dniu 26 października b. r. umieścimy w numerze następnym.

## Ruch wydawniczy

„Świat Kobiety—Rekord” najpopularniejsze pismo kobiece, poświęcone modzie i sprawom kobiecym przelotczyło się na żądanie ogromnej rzeszy swych czytelniczek z miesięcznika w dwutygodnik, t. j. wychodzi nie jak dotąd co 5-go, lecz co 5-go i co 20-go. Numer 11-ty z 20-go października przedstawia się nadawczyją korzystnie pod względem wyglądu i treści. Oryg. modelę paryską 5 str. robót ręcznych (s tabl. wzorów do pras.), kosmetyka, gospodarstwo domowe, piękne artykuły, bogato ilustrowane, kurs szycia, batikowania, noweli itd. oto treść tego pięknego inauguracyjnego numeru.

Ostatni, 41 zeszyt ISKIER otwiera interesujący artykuł W. Kopczeńskiego p. t. „W królestwie nafty”, przedstawiający nam nie tylko doniosłość zagłębia boryslawskiego dla dobrobytu państwa, ale także charakteryzujący wybornie życie i stosunki tamtejsze. Int. S. Burzyński opowiada nam o historii i rozwoju dróg na świecie od czasów starożytnych do najnowszych. Opis wycieczki oficerów polskich do Jugosławii nasza namia nas, dzięki ciekawym ilustracjom z najwybitniejszymi miejscowościami tego państwa i jest zarazem pierwszą nitką, jaką nawiązują ISKRY z bratnim narodem Południa. Dalszy ciąg powieści T. Dybczyńskiego „W poprzek Sybiru” oraz szereg drobniejszych artykułków dopełnia treści tego numeru.

Przegląd Teatralny i Filmowy pod redakcją L. Brodzkiego rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Nadesłany nam numer 20-ty z datą 26 października zawiera: Recenzję z „Masepy” w Teatrze Narodowym; Wiersz Krzysztofa Radziwiła „Renesans”; Stanisława Koźmiana „Teatr to barometr wykształcenia”; Ze świata śpiewaczego. Lidja Lipkowska; Z pamiętników Sary Bernhardt (tłomaczenie z oryginału francuskiego); Antoni Siemaszko syje, „Helena Modrzejewska” Wł. Krogulskiego; Operetka na dworcu; Profile artystyczne; Trojka zagranicy o sztukę i artystów; Twórczość polska na eksport; Obfitą kronikę, recenzje teatrów w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Łodzi, Kaliszu, Katowicach, (gościenny występ Wojciecha Brydzińskiego w Krakowie, Lublinie, Kielcach, Płocku. Nadto artykuł o amerykańskiej reklamie Poznańskiej g. Hurltowni Gramofonów St. Jarosza Poana; W świecie artystycznym; Ci co odeali, Śmierć Anatola Franc’o. Warszawa bez Maszal Ekscentryczna tancerka nowojorska wysłała się mać po raz 15. Ankieta; Z ekranu; Humor; Myśli i aforyzmy.

Adres red. i adm. Bydgoszcz, Zamojskiego 21. Cena 1 egzemplarza 30 groszy. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, Konto czekowe P. K. O. 900 Warszawa. Prenumerata kwartalna 3 złote.

## Sprawozdanie N. O. K.

z koncertu w połączeniu z tombolą kwiatową  
w dniu 18. X. b. r.

### Przychody:

Za bilety wstępu	Zł. 416
na tombolę ze stolika:	
WW. Pań Jachimowiczowej	
i Raczkowskiej	„ 117
„ Kryszkowskiej i Na-	
stowskiej	„ 160

### Rozchody:

Honorarium artystkom	Zł. 280
Drobne wydatki (służba, światło, afisze etc.)	„ 50.15
Koszta tomboli kwiat. (cukierki, dracena, bibułka etc.)	„ 70.23
<b>Razem</b>	<b>Zł. 693 — 400.38</b>
	400.38

Czysty dochód Zł. 292.62

Podając powyższe do wiadomości — dziękujemy uprzejmie WW. Pani Karakiej za ofiarowane chryzantemy, jak również miejscowym WW. Paniom i Panom za sprzedaż bombonierek i pomoc przy urządzaniu koncertu i tomboli.

Imieniem sekcji doch. niestałych N. O. K.  
*Zofja Strojkowa.*

## Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Pułkownikowi Dowódcy 34 p. p. w Białej Podlaskiej, za łaskawe i chętne nadesłanie orkiestry w dniu 11 X. r. b. na walców, który się odbył na cel L. O. P. P. oraz Wielmożnemu Panu Kapelmistrzowi i szeregowym orkiestry za poniesione trudy i piękną grę ku ogólnemu zadowoleniu

Serdecznie dziękuję

Powiatowy Komitet  
Ligi Obrony Powietrznej Państwa  
w Janowie Podlaskim.

## Ofiary złożone w Redakcji.

Zebrane z zabawy, urządzonej w dniu 18 czerwca b. r. w Klimczycach nad Bugiem, 123 zł. 80 gr., w czym 25 zł. pochodzących od Siedleckiej Składnicy Nauczycielskiej (Ogrodowa 25), składamy niniejszem na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Sarnaki, 27. X. 1924 r.

*Tadeusz Przesmycki*  
*J. Kondracki*  
*M. Kruk.*

## Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, Działu B. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej włącznieto w dn. 23 września 1924 r. następującą firmę pod Nr 22:

„Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Łomazach, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedzibą spółki jest os. Łomazy, Pow. Białski. Celem postawienie młyna motorowego, skupu zboża i przemiat takowego. Spolnicy: 1) Józefat Wortolec w. l gm. Lubenka, pow. Białski, 2) Piotr Radzkowski, 3) Mikołaj Kulawiec, 4) Jan Sakowicz 5) Stanisław Patkowski—wszyscy w Łomazach, pow. Białski, kapitał zakładowy wynosi 5.000 zł całkiem wpłacony, podzielony został na 100 udziałów po 50 zł. każdy udział. Wortolec posiada 50 udziałów, Raczkowski — 25, Kulawiec — 10, Sakowicz — 10 i Patkowski — 5. Członkami zarządu są: Józefat Wortolec, Piotr Raczkowski i Jan Sakowicz. Wszelkie umowy, zobowiązania, czeki, weksle i upoważnienia do odbioru pieniędzy winny być zaopatrzone w podpisy wszystkich trzech członków zarządu. Korespondencję zwykłą podpisywać może jeden członek zarządu. Pełnomocnictwa na rzecz spółników lub osób nie należących do spółki, do załatwiania spraw i interesów spółki podpisywać będą dwaj członkowie zarządu pod firmą spółki Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na czas nieograniczony na mocy aktu, sporządzonego przed notariuszem Bohdanem Wędrychowskim w Białej-Podl. dn. 18 czerwca 1924 r. pod. Nr 381.

Dn. 11 października 1924 r.

17. Przy firmie „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Petroleum”, spółka z ogr. odp. w Białej-Podl. wpisano: Na mocy aktu, zeznanego przed notariuszem B. Wędrychowskim w Białej-Podl. z dn. 26 lutego 1924 r. pod Nr 104 Aleksander, Adam Bratkowski wszystkie swoje udziały w spółce ustąpił na rzecz pozostałych spółników. Szmul i Lejbka Krajselmanowie nabyli po 11 udziałów każdy, a Szajnberg — 8.

„ETERNIT” najtrwalszą, najcieplejszą ogniotrwałą dachówkę azbestowo-cementową Braci Rylskich w Lublinie, CEMENT portlandski z najlepszej fabryki „Goleszów” polecają wyłączni przedstawiciele na powiaty: Siedlecki, Sokołowski, Łukowski, Węgrowski

**BRACIA CIOK**

Siedlce, Długa 49, — tel. 64.

Cementowe wyroby własne. Materiały budowlane, Ogniotrwałe i Opalowe. Maszyny i Narzędzia Rolnicze. Broń. Przybory Myśliwskie. Papi. Smary. Udzielamy Kredytu. — — Ceny ściśle fabryczne.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jak:

Sieczkarnie ręczne i kieratowe,  
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,  
Kieraty 2 i 4 konne,  
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokomłotne  
Siewniki, plugi, brony, kultywatory, parniki,  
wirówki do mleka, przybory mleczarskie  
oraz widły, łopaty, siekiery, pily,  
kosi, wagi i odważniki posiada stale na  
składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr. Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,  
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,  
w Horodzieju ul. Sosnowa 36,  
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.  
Odsprzedawcom kredyt.

TOWARZYSTWO

Księgarni Polskich na Kresach

Sp. z ogr. odp.

w Białej Podl. — ul. Kraszewskiego № 10

POLECA:

Książki szkolne i beletrystyczne,  
materjały piśmienne oraz wszelką  
galanterję piśmienną po cenach ni-  
skich i najdogodniejszych warunkach.

## SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGAŁSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory,  
brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki  
Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie  
szerokomłotne „Kutnowianka”, kutnowskie,  
siewniki do sztucznego nawozu, wialnie,  
młynki, sieczkarnie i t. d.

## DRUKARNIA

SEJMIKU POWIATOWEGO  
w ŁUKOWIE, z. Siedleckiej

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Posiada na składzie gotowe druki dla:  
Wydziałów Powiatowych, Magistratów, Urzędów  
Gminnych, Kancelaryj parafjalnych i t. p.

Przedstawicielstwo Drukarni posiada

## Księgarnia Podlaska

W. KLIMECKI

BIAŁA PODLASKA, ulica Warszawska

— przyjmuje wszelkie zamówienia —

i posiada na składzie gotowe druki

po cenach oryginalnych naszej Drukarni.

CENY KONKURENCYJNE.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

## Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksła i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Adre: Biała Podl. ul. Warszawska 5  
gmach własny, tel. 99.

Zakład koszykarski w Leśnej Podlaskiej przyjmie od zaraz  
2 uczniów do nauki koszykarstwa na 1 rok  
Warunki nauka bezpłatna, koszt utrzymania według cennika  
Seminarjum Naucz. w Leśnej Podlaskiej. 2-1

## KATALOG KSIĄŻEK

z prospektem na bezpłatną  
premję na udział w 10 Polskiej Państw.  
Loterji wysyła składnica  
S. JAKOBSON, WARSZAWA

Skrzynka poczt. 370,